Nr. 221. Dnia 12 sierpnia. Sroda. Dnia 31 lipca (12 sierpnia) 1891 r.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: zaa jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z poł.

Dziś:	Klary Panny.	Wschód słońca o godzinie 4-ej minut 35.		Wschód księżyca o godzinie 10 minut 29 r.		Niedziela:	Jacka W.
Czwartek:	Hipolita i Kassyl.	Zachód „ „ 7-ej „ 34.		Zachód „ „ 9 „ 46 w.		Poniedziałek:	Mirona M ęcz.
Piątek:	Euzebjusza W.	Długość dnia godzin 14 „ 59.		Wysokość wody na Wiśle stóp 5 cali 5.		Wtorek:	Bronisławy P.
Sobota:	**Wnieb. N. P. M.**	Ubyło „ „ 2 „ 20.		Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 14° R.		Środa:	Rufina i Marcjana.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Sławy bł.; jutro Rosława.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków zarządu kasy zaliczkowo-wkładowej emerytów warszawskich. (Resursa obywatelska—11 przed południem.)— Posiedzenie członków rady gospodarczej Archikonfraternji literackiej. (Kancelarja Archikonfraternji, Ogrodowa 23—6 po południu.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krakowsk.-Przedm. № 66— od 10-ej rano do 6-ej po południu. Wejście bezpłatne.)

Teatry: Letni: dziś „Teść"; jutro „Teść"; — Nowy: dziś „Nitouche"; jutro „Ptasznik z Tyrolu". (8 wieczorem.)

Teatrzyki: Wodewil: dziś „Francuzi w Algierze";—Bellevue: dziś „Moja gospodyni", oraz „Lorenzo i Jessyka";—Eldorado: dziś „Złe towarzystwo". (8 wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-j rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 712 rs. 84 kop. (Pożyczki wydawane będą; wykup i prolongata uskutecznia się od godz. 9-ej rano do 1-ej po-południu i od godz. 4-ej do 6-ej po południu.)

Wielkie manewry.

Zbliża się pora wielkich tegorocznych manewrów armji francuzkiej. Szczególna ważność ich międzynarodowa wynika ztąd, że odbędą się nad granicą Niemiec, a mianowicie w okolicach: Troyes, Chaumont i Vitry-le-François.

Termin naznaczono pomiędzy d. 1-ym a 18-ym września. Przybędzie na kilka wybitniejszych epizodów sam prezydent rzeczypospolitej francuzkiej, Carnot. Główni bohaterowie akcji, jenerałowie Saussier i Miribel opuścili już stolicę Francji, udając się na teatr wojny—tym razem fikcyjnej.

Ogólny plan przedstawia się tak: Armja nieprzyjacielska, wkroczywszy do Szampanji, podąża z biegiem Marny ku Paryżowi. Naczelnik tej armji, dowiedziawszy się o gromadzeniu wielkich sił francuzkich w okolicy Langres, celem rzucenia ich na lewe skrzydło nieprzyjacielskie (omal nie powiedzieliśmy: niemieckie!), wysyła znaczny oddział w kierunku Troyes.

Wogóle siły, w grę wprowadzone, dzielić się będą na dwie komendy.

Armją zachodnią, złożoną z 5 i 6 korpusu, z pierwszej dywizji jazdy, jednej brygady morskiej i dwóch bataljonów strzelców, dowodzić będzie jenerał Gallifet, powszechnie uważany za najprzedniejszą dzisiaj siłę sztabu francuzkiego.

Armją wschodnią, złożoną z 7 i 8 korpusu, z piątej dywizji jazdy, brygady strzelców i kilku mniejszych oddziałów, dowodzić będzie jenerał książę Auerstädt.

Każda z obu armij liczyć ma po 56 bataljonów piechoty, po 40 szwadronów jazdy i po 46 bateryj. Bataljon liczyć będzie po 720-tu ludzi, szwadron po 125 jeźdźców, baterja po sześć dział.

Wobec wielkiej rozległości obszaru, na którym gromadzić się mają siły wojenne, koncentracja wojsk rozpocznie się już w d. 18-ym b. m.: armji zachodniej koło Brienne, wschodniej koło Chaumont. W d. 2-im września wszystko musi być na swych miejscach. W tym dniu jen. Gallifet musi znaleść się w Brienne, książę Auerstaedt w Chaumont. Nazajutrz jenerałowie Saussier i Miribel (szef francuzkiego sztabu jeneralnego) otworzą główną kwaterę w Bar-sur-Aube. Pierwsza wielka bitwa stoczona będzie w d. 6-ym lub 7-ym września w okolicy tej ostatniej miejscowości, pamiętnej z kampanji roku 1870-go.

W d. 11-ym września jenerał Saussier obejmie komendę nad obiema armjami, rozporządzając stoma bataljonami, sześćdziesięcioma szwadronami i osiemdziesięcioma bateriami. W d. 14-ym stoczona będzie wielka bitwa nad Aubą, w d. 15-ym po lewym brzegu Marny.

W dniu 17-ym 112 bataljonów, 80 szwadronów i 92 bateryj defilować będzie pod Vitry-le-François przed prezydentem rzeczypospolitej i ministrem wojny. Znajdzie się tam na placu 80,000 karabinów, 10,000 szabel, 562 dział, razem 110,000 ludzi.

X.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Graždanin* podaje bliższe szczegóły o projekcie rządowym zorganizowania służby lekarskiej na kolejach. Stosownie do wzmiankowanego projektu, każda kolej podzielona będzie na okręgi lekarskie i sanitarne; liczba pierwszych zależna jest od ilości głównych punktów stałego zamieszkania oficjalistów kolejowych, liczba zaś drugich od długości linji. Wszelki punkt linji, gdzie znajduje się zarząd, warsztaty i szkoła kolejowa stanowi oddzielną stację lekarską ze szpitalem na 15 łóżek; oprócz tego każde 150 wiorst linji winny posiadać stację lekarską. Jeżeli okaże się niemożebnem ścisłe podzielenie linji na dystansy 150-wiorstowe, rozległość ta może być zmniejszona, nigdy zaś powiększona. Rozległość okręgu sanitarnego zależną jest uznania administracji kolei lub grupy sąsiadujących linij kolejowych. W każdym jednak razie zakres działalności jednego lekarza sanitarnego nie może przewyższać 500 wiorst.

= *Birż. wied.* podają bliższe szczegóły o projektowanych przy uniwersytetach niższych kursach lekarskich. Kursa te, jak wiadomo, mają być trzechletnie, przyczem główna uwaga zwrócona będzie na praktyczne zajęcia w klinikach. Słuchaczami kursów będą mogły być osoby, które ukończyły zakłady naukowe średnie lub złożyły egzamin według opracowanego specjalnie programu. Nauka ma być bezpłatna, natomiast jednak osoby, kończące kursa, obowiązane będą przesłużyć pewien czas w punktach oznaczonych przez departament lekarski na tych samych warunkach, jak i stypendyści innych specjalnych zakładów naukowych. Lekarze praktycy, po wysłużeniu lat obowiązkowych za koszta nauki, mogą być pomocnikami u lekarzy dyplomowanych lub laborantami w zakładach specjalnych. Na kursa przyjmowane będą również kobiety.

= *Graždanin* dowiaduje się, iż istnieje projekt zreformowania inspekcji rządowej na kolejach prywatnych.

= Według dotychczas obowiązującej ustawy o

26

SZMAT ŻYCIA.

POWIEŚĆ

przez

Gabrjelę Zapolską.

(Dalszy ciąg).

Zrażona w dziwacznem pojmowaniu małżeńskiego pożycia, znoszące z przymusem obecność męża po powrocie z cmentarza świeżo jeszcze i pełne temperamentu pod welonem wdowy, zaczęła rozwijać w sobie zwierzę chciwości, dozwalając rozrość się tej namiętności do potwornych rozmiarów. Dławiąc w sobie burzę krwi, zbierała grosz do grosza, wysysając z ziemi, co ssać się dało, nie ulepszając nic, z pomiędzy pruchna łowiąc złoto, biorąc do pomocy żydów i niemców, gdy sama już w pracy ustawała lub zakątek ziemi odpoczywający znalazła. Cały burzliwy temperament brunetki i zmysłową żądzę dobrze zbudowanej i rozrosłej kobiety w szeleście rubli topiła, bezużyteczną kłodą będąc tam, gdzie dąb rość winien przy dębie, zdrów, cały, pełen soków pożywnych i strawy, aby stawić odporne czoło wichrom lub naparciu obcych żywiołów.

Cała w flanele i samolubstwo spowita, zatraciła formy kobiece i poczucie społecznych obowiązków. Jak Brunon, zasklepiona w brudzie i nieużytku, garnęła szeleszczące pieniądze pod siebie, a kładąc się noc na wieku dobrze zamkniętej skrzyni, miała pozór starego psa, dogorywającego na wiązce słomy.

W milczącej kontemplacji pochylona, nie czuła teraz krwi bijącej jej wrzącą falą do głowy. Lat trzydzieści spędziła w tym cieniu zasunięta, rozwijając się w tłuszcz niezdrowy pomimo nędznego posiłku, jaki przyjmowała. Z tłuszczem razem, rosła w niej skorupa egoizmu, oddzielającego jej duszę od walki w nędzy bliźnich.

— Każden dla siebie!" — mówiła opuszczając kąciki wybladłych, drżących warg.

Obecność Bukowskich i Leontyny był to dla niej ciężar straszny i niewypowiedziany.

Marję znosiła chętniej, widząc w niej siłę roboczą; patrząc na oficynkę pieniła się ze złości.

Wygnać wszakże na rozstaje nie mogła, choć nieraz już i to uczynić chciała.

Gdy się od skrzyni oderwała wreszcie, granatowa była cała z krwi nabiegu. Szybko zaczęła zdzierać flanele z głowy i rozpinać guziki kaftana. Raz jeszcze na dno skrzyni spojrzała i powoli wieko zatrzasnąwszy, do skobli się dobrała.

W tej chwili do zaryglowanych drzwi alkierza zapukano nieśmiało.

Elżbieta drgnęła.

— Kto tam? — zapytała.

Za drzwiami dało się słyszeć szeptanie.

Elżbieta na skrzyni przysiadła, jakby skarbu swego broniąc. Z małego, zakratowanego okienka promień słońca wprost bił jej w oczy, złocąc bladą twarz kobiety.

— Kto tam? — zapytała powtórnie.

— To... my, siostruniu!

— Czego?...

— Z powinszowaniem.

— Ki czort?

— Dziś... urodziny siostruni!

— Urodziny dobrodziejki!

Elżbieta ramionami wzruszyła i szybko ku drzwiom alkierza podeszła.

Ręką silną jeszcze skobel szarpnąwszy, do sali jadalnej się wsunęła i drzwi starannie za sobą zamknęła.

Tuż przy progu, Leontyna jeszcze bledsza i mizerniejsza niż zwykle, stała z rękami wzdłuż bioder obwisłemi. Obok niej Bukowski, trzymający w ręku nowy, złocony z filarkami ołtarzyk i Bukowska gniewna, zacięta, darmo wiecznie oponująca i niezadowolona.

Koło stołu stała Marja z rękawami zawiniętemi po łokieć i przesuwała całą masą suszonej herbaty, rozpostartej na kilku arkuszach papieru. Z pewnym odcieniem ironji spoglądała na grupę ludzi, stojącą koło progu alkierza. Gdy ciotka ukazała się we drzwiach, Marja na chwilę roboty swej zaprzestała i oparłszy ręce o krawędź stołu, patrzyła.

Elżbieta szybko odsunęła całującą ją w ramię Leontynę.

— Cóż was dziś ukąsiło?

— Toż narodziny, serce, siostro, Elżusiu!

— To i cóż ztąd?

— Feta rodzinna.

Elżbieta ramionami wzruszyła.

— Także... wybrali się z gratulacjami, kiedy mnie djabli wprost biorą! Czy wy nie wiecie, że mi torby grożą przez te parszywe bestje? Urodziny! ta i cóż z tego? Czegóż winszować? takiej nędzy i turbacji jak moja?... Im pstro tylko w głowach świta, nie widzą, że ja łbem o ścianę walę i ot, zda się, co chwila duszę wyzionę!...

Pod boki się podparła, rada, że folgę dać może złości, która ją dławiła.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

polowaniu z dniem jutrzejszym dozwala się osobom posiadającym ustanowione bilety polować na zające, głuszcze, cietrzewie, jarząbki, kuropatwy i dropie, aż do 27-go lutego 1892-go r.

= P. oberpolicmajster podaje do wiadomości w *Gaz. polic.*, że otwarte w kwietniu w różnych punktach miasta stacje dla bezpłatnego szczepienia ospy wszystkim zgłaszającym się w tym celu, zostaną w d. 15-ym b. m. zamknięte, a to ze względu na bardzo małą ilość przybywających.

= Z dniem jutrzejszym upływa prekluzyjny termin, dany właścicielom składów śledzi do uporządkowania tychże składów. Dla zapobieżenia złym warunkom sanitarnym polecono: 1) aby dla umieszczenia beczek ze śledziami na podwórzach, jeżeli te są obszerne, były wyznaczone oddzielne miejsca ogrodzone i dachem przykryte; 2) aby składy urządzono na pewnem wzniesieniu z podłogami asfaltowemi lub drewnianemi i 3) aby rzeczone wzniesienia miały prawidłowy ściek do rynsztoków podwórzowych. Przy mającej się dopełnić rewizji w asystencji lekarzy miejskich, składy nieodpowiadające wyłuszczonym warunkom zostaną zamknięte, a właściciele zostaną pociągnięci do odpowiedzialności sądowej na zasadzie uchwały rady państwa z 1882-go r.

= Ponieważ działalność pokątnych doradzców, zajmujących się pisaniem próśb i starających się wyzyskać osoby niedoświadczone i łatwowierne wysoce jest szkodliwą, zwłaszcza że namawiają oni do podawania urojonych lub oszczerczych skarg, próśb i podań, przeto polecono w *Gaz. polic.* komisarzom, oraz naczelnikowi wydziału śledczego rozciągnąć baczny nadzór, aby nikt w mieście bez pozwolenia p. oberpolicmajstra nie trudnił się powyższemi czynnościami. Nadto, dozwalanie przez utrzymujących bawarje, szynki i t. p. pisać prośby w ich zakładach należy do kategoryj przestępstw, przewidzianych w § 615 ust. akcyz.

= Z powodu rozszerzającej się coraz bardziej działalności biura rekomendacyjnego przy wydziale kontroli służących, p. oberpolicmajster polecił, aby rzeczone biuro funkcjonowało od 10-ej rano do 8-ej wieczorem codziennie bez wyłączenia świąt i niedziel.

= Tutejszy stały mieszkaniec Stanisław Statkowski urodzony w 1855-ym r., wzywany jest przez kancelarję warszawskiego oberpolicmajstra o powrót z zagranicy, a to pod skutkami wynikającemi z §§ 326 i 327-go kod. karnego.

= Na poniedziałek przyszłego tygodnia, o godzinie 7½ wieczorem zwołane zostanie pełne posiedzenie komitetu budowy kanałów i wodociągów. Przewodniczyć zebraniu będzie w zastępstwie bawiącego za granicą p. prezydenta miasta jenerał-major Wernander. Oprócz zwykłych czynności, dotyczących wewnętrznych spraw biura, porządek dzienny wypełni obszerny raport zastępców głównego inżeniera co do odbytych z rozmaitymi przedsiębiorcami konferencji w kwestji dostawy materjałów.

= Dla łatwiejszego i śpieszniejszego wykończenia robót kanalizacyjnych i wodociągowych, wyznaczonych na r. b., postanowiono przeprowadzić rokowania z ważniejszymi dostawcami materjałów budowlanych. Zarząd kanalizacji w tym celu zapytał się poszczególnych antreprenerów, czy gotowiby byli przed zatwierdzeniem licytacji dostarczać przedmioty po cenie, jaką naznaczy mająca później nastąpić konkurencja. Z wyjątkiem żwiru i piasku, których dostawa w tym roku utrudniona, przeważna część przedsiębiorców przyjęła ten warunek. Obszerny raport w tym względzie przedstawiony będzie komitetowi budowy na najbliższem, tj. piątkowem, posiedzeniu.

= Układanie chodników betonowych na ulicy Nalewki powierzył zarząd miasta firmie p. D. Dewarsa.

= Rada miejska dobroczynności publicznej zawiadamia, że z zapisu Markusa Leviego przypada do wypłaty wsparcie 60 rs. 40 kop. biednym mieszkańcom Warszawy, bez różnicy wyznania. Kandydaci winni wnosić podania z świadectwem ubóstwa i dobrego sprawowania się, poświadczonemi przez dwóch właścicieli domów.

= Z powodu wyjazdu na kilka tygodni p. Henryka Piaszczyńskiego, opiekuna ubogich cyrkułu XII (Praga), zastępować go będzie p. Ludwik Berger.

= Wczoraj, o godz. 5-ej po południu w przytomności prałata ks. Dudrewicza na cmentarzu powązkowskim nastąpiło założenie kamienia węgielnego pod noworozszerzony kościół. Ceremonji towarzyszyło wiele osób.

= Przebudowa teatru.

Roboty murarskie wewnątrz gmachu teatralnego już ukończono i tylko dokonywają się roboty stolarskie, ślusarskie i malarskie.

Ogółem pracuje jeszcze 188-iu robotników.

W dniu wczorajszym rozebrano parkan i rusztowanie z przed frontonu.

= Ze zwierzyńca.

Jak już wiadomo czytelnikom, ostateczny termin likwidacji zwierzyńca przy ul. Bagatela oznaczony został na d. 1-szy października r. b.

Obecnie uskutecznia się sprzedaż inwentarza, tudzież pozostałej liczby okazów.

Kangura i inne rzadsze zwierzęta nabyli właściciele wędrownych menażerjy; słonia zamierza nabyć hamburski przedsiębiorca Hagenbeck.

= W zawieszeniu.

Pół roku z górą upłynęło, jak z inicjatywy p. Mieczkowskiego podniesiono dwie kwestje, obchodzące ogół pracowników fotograficznych a mianowicie świętowanie podczas dni niedzielnych we wszystkich zakładach i utworzenie kasy przezorności.

W obu tych kwestjach odbywały się liczne narady, a nawet przy pomocy adwokata Ehrenkreutza ułożono projekt ustawy zamierzonej kasy.

Na tem jednak wszystko się skończyło i pracownicy fotograficzni w liczbie paruset osób po dawnemu nie mają odpoczynku w niedziele i święta, a projekt kasy przezorności złożono *ad acta*.

Wielu zainteresowanych temi sprawami zgłasza się do nas z zapytaniem, co się z niemi dzieje.

Osoby, które miały się zająć doprowadzeniem projektów do skutku, odpowiadają, że wszystko jest w zawieszeniu.

Dlaczego?

= Nasi aeronauci.

Od czasu p. Miłosza wielu warszawiaków zaczęło uprawiać sport balonowy.

Obecnie pp.: Stanisław Drzewnicki i Ignacy Tychmanowicz po odbytych studjach aerenautycznych w Berlinie, przywieźli balon najnowszej konstrukcji, którym zamierzają niebawem wznieść się w przestworza.

Przy balonie znajduje się spadochron ich własnego systemu.

= O chodnik.

Właściciele domów na Żelaznej między Ceglaną i Prostą udają się za naszem pośrednictwem z prośbą o chodnik.

W punkcie tym dość ruchliwym mieści się sąd pokoju, a zresztą ulice niezabudowane, jak Prosta i Ceglana mają chodnik, należałoby więc i kawałek Żelaznej w zupełności zabudowany, dobrodziejstwem wygodnej komunikacji pieszej obdarzyć.

= Przytrzymani.

W dziedzińcu domu № 36-ty przy ul. Targowej ujęto Jana Boguckiego na kradzieży wieprza włościaninowi, Piotrowi Koperskiemu.

Ryszard Simon v. Szymański ujęty został z rzeczami, skradzionemi z mieszkania gm. Karolewo Hermana Lidtke.

Albertowi Jabczyńskiemu przy ul. Mokotowskiej pod № 55-ym Stefan Dębicki skradł bieliznę i ubranie, lecz go z łupem ujęto.

Kelman Hartenberg przytrzymany został w mieszkaniu Antoniny Chruścickiej przy ul. Browarnej pod № 27-ym na kradzieży rzeczy.

Marja Błanczykowska skradła Ewie Sznajder przy ul. Kruczej pod № 5-ym bransoletę złotą i granaty, lecz policja ją przytrzymała.

Teofilowi Ewtimios na Podwalu pod № 18-ym skradł Jan Piotrowski obuwie, lecz go zatrzymano.

W ogrodzie zorządu pałaców Cesarskich przy ul. Klonowej skradł wagi miedziane Stanisław Opoliński, którego z łupem zatrzymano.

Ujęto Moszka Gitelmana, który okradł Rojzę Kostenbergową przy ul. Twardej pod № 4-im.

W przejeździe do dworca kolei nadwiślańskiej Gedali Bokserowi na rogu ul. Bonifraterskiej Srul Kornblum skradł z wozu skrzynię z towarem, lecz z łupem zatrzymał go stójkowy.

= Zdradzone zaufanie.

Tutejszy mieszkaniec, pan Dr., wyjeżdżając na dłuższy przeciąg za granicę, powierzył niejakiemu M. Sz. 4,000 rs. z prośba o stanięcie do licytacji nieruchomości, na której miał sumę hypoteczną 8,000 rs.

Przybywszy w tych dniach, pan Dr. z przerażeniem dowiedział się, że pół sumy na odbytej licytacji spadło, gdyż nikt z jego strony nie stawał.

Co do M. Sz., ten w d. 14-ym lipca wyjechawszy z Warszawy, zniknął bez wieści, tak, iż najbliższa rodzina nie wie, gdzie przebywa.

Za zbiegiem wysłano listy gończe.

= Rozbiegane konie.

Znany inżenier, p. Mieczysław Rudnicki, właściciel fabryki „Helenów", uległ w tych dniach smutnemu wypadkowi.

Bawiąc u rodziny na Kujawach, był wleczony po szosie przez rozbiegane konie.

Oprócz fatalnego stłuczenia ręki, pół twarzy i głowy, pan R. boleśnie się pokaleczył.

= Przez konia.

W dniu wczorajszym żołnierz oddziału ratuszowego straży ogniowej, Kazimierz Wadowski, wszedł do stajni, w celu uwiązania konia, przez niego obsługiwanego.

Złośliwe zwierzę schwyciło Wadowskiego zębami za głowę tak silnie, że przerwało mu skórę i silnie okaleczyło,

Po opatrzeniu W. na miejscu, odesłano go na dalszą kurację do szpitala.

= Zamach samobójczy.

Zamieszkała przy ul. Dzielnej pod № 31-ym służąca pp. Morozow, Katarzyna Turek, w celu pozbawienia się życia, powiesiła się.

Wypadek na szczęście w porę spostrzeżono i desperatkę odrżnięto.

Po przywróceniu do przytomności, odesłano ją do szpitala ewangelickiego.

+ W Słupcy umarł w tych dniach w 70-ym roku życia ś. p. Ignacy Trębaczkiewicz, przez długi szereg lat opiekun domu schronienia starców w temże mieście.

+ Echa kaliskie.

Towarzystwo lekarskie w Kaliszu liczyło w r. z. 23-ch członków rzeczywistych, 4 honorowych i 6 korespondentów.

Jako jeden z najwybitniejszych dowodów dodatniej działalności tego Towarzystwa poczytać należy założenie w Kaliszu stacji dla drobnowidzowego badania mięsa przy szlachtuzie miejscowym.

Stacja ta w wielu już sztukach trzody chlewnej, zabitych dla sprzedaży w Kaliszu, wykryła trychiny i w ten sposób zapobiegła wielu nieszczęśliwym wypadkom.

Nie posiada ona charakteru urzędowego, jednakże rzeźnicy chętnie z niej korzystają i chętnie niszczą mięso, uznane przez nią za niezdrowe.

Aby się zaś uchronić od dotkliwych strat z tego powodu, rzeźnicy, za poradą lekarzy, utworzyli pomiędzy sobą stowarzyszenie, w którem za pewną umiarkowaną opłatą zabezpieczają każdą na rzeź przeznaczoną sztukę trzody.

W wypadku uznania mięsa za niezdrowe, stowarzyszenie wypłaca rzeźnikowi pełną wartość tegoż mięsa.

+ Neofita.

W Częstochowie przyjął chrzest św. Lajzer Chaim Warszawski.

Neofita zastanawiał się przez czas długi nad zasadami różnych wyznań, prowadził w tej sprawie bardzo chętnie dysputy, zwłaszcza z katolikami, a w końcu sam zgłosił się z prośbą o przyjęcie go na łono kościoła katolickiego.

+ Z roli.

Ustawiczne deszcze wywołały fatalne położenie rolników w całym kraju.

Żyto nie dopisało, sądzono zatem, że wysokie ceny i dobry urodzaj pszenicy stratę powetują i że rok obecny będzie dla rolników niezłym, a może nawet wynagrodzi klęskę zeszłoroczną.

Żyto zebrano tu i owdzie jako tako—chociaż, jak to mówią, trzeba je było kraść z pola—ale pszenica już dojrzała, lecz wskutek deszczów sprzątać jej nie można.

Z wielu okolic kraju donoszą nam, że skutkiem tego nadzieje dobrych zbiorów pszenicy osłabły znacznie, że jeżeli deszcze padać będą choćby tylko przez tydzień, pszenica zmarnieje.

W płockiem i radomskiem zaczęły się już psuć kartofle i buraki, na których wielu ziemian tamtejszych opiera swoje gospodarstwo.

W radomskiem zaczyna psuć się także tatarka i kapusta.

Klęskę naprawić może tylko rychła a trwała pogoda.

+ Dla oficjalistów.

Piękny przykład dbałości o los swoich oficjalistów dał właściciel dóbr Zbijewo na Kujawach.

Oto zrobił on zapis rejentalny na rzecz ekonoma, który u niego przesłużył lat 30.

Aktem tym p. Z. zobowiązuje swoich spadkobierców, żeby ekonomowi do końca życia wypłacali pobieraną pensję i ordynarję.

Akt ten został wpisany do hypoteki, tak, że nawet w razie sprzedaży Zbijewa będzie obowiązywał nabywców.

Równie po obywatelsku postąpił hr. Cz., właściciel dóbr Nowo-Maliny, w pow. dubieńskim.

Kiedy zmarł jego wierny leśniczy, hr. Cz. pokrył koszta leczenia i pogrzebu, poczem zaopiekował się osieroconą rodziną.

Szczegóły te czerpiemy z *Kurjera rolniczego*.

+ Kradzieże.

Z wielu okolic kraju donoszą o powiększeniu się zuchwałości złodziei wiejskich.

W okolicach Łęczycy utworzyło się znów kilka band koniokradów, które napadają na dwory i zagrody włościańskie i uprowadzają nawet po kilka sztuk koni.

Krąży tam pogłoska, że kradzieży dopuszczają się wychodźcy, którzy powróciwszy do kraju z Brazylji, zamiast brać się do pracy, kradną.

Pogłoski to nie sprawdzone wcale, mimo to utrzymują się uporczywie, chociaż bandy koniokradów istniały nawet przed początkiem emigracji do Brazylji.

Jedna z band złodziejskich okradła nawet sklepik w samym Sieradzu.

W tej okolicy do band owych należą dawni robotnicy, których z fabryk wydalono dla różnych przyczyn.

Niedawno złodzieje z karetki pocztowej, jadącej ze Stawiszyna do Kalisza, skradli walizkę tak zręcznie, że nikt z podróżnych kradzieży nie zauważył.

+ Morderstwo.

Śledztwo stwierdziło, że Piotr Romanowicz z pod Radomia, którego zwłoki znaleziono przed kilku dniami na szosie pod tem miastem, został zamordowany.

Mordercy złamali mu pięć żeber.

Na ślad zbrodniarzy dotąd nie natrafiono.

+ Pożar.

W z. m. miasteczko Lądek w pow. słupeckim zostało nawiedzone dwoma pożarami.

Pierwszy zniszczył trzy domy, za drugim razem 40 domów mieszkalnych wraz z zabudowaniami gospodarskiemi.

Ratunek był utrudniony z powodu silnego wiatru i skupienia domów, pokrytych w znacznej części słomą.

Józefa Kurcjuszowa.

(Estella).

Zamknęła wczoraj powieki artystka, która talentem swym zdobiła niegdyś scenę warszawską w dobie jej świetności, umarła Józefa z Możdżeńskich Kurcjuszowa, dobrze zapisana w pamięci bywalców teatralnych starej daty, a jej śmierć w przededniu otwarcia „odnowionej" sceny tem wyraziściej przypomina epokę, wśród której wyrósł, kształcił się i potężniał ten talent, piękny w swej indywidualności, dziwnie pociągający urokiem i płodny twórczością.

Bibljograf naszej sceny, któremu nie tajne są ścieżki kulis warszawskich i historji miasta, Juljan Heppen, użyczający nam tych szczegółów, podaje datę urodzenia Józefy Możdżeńskiej na d. 12-ty marca 1811-go roku w Krakowie, zaś r. 1844-go za ten, w którym bogata już w talent „Estella" oddaje swą rękę Stanisławowi Kurcjuszowi, urzędnikowi b. komisji rządowej spraw wewnętrznych.

W dobrej szkole kształciła się ówczesna Możdżeńska, mając za mistrza Bonawenturę Kudlicza, wchodziła więc do teatru poparta wiedzą swego kunsztu i zdolnościami umiejętnie pokierowanemi, a pierwszy występ na scenie teatru Wielkiego d. 22-go czerwca 1839-go r. w dramacie „Dwaj więźniowie z galer" dowiódł, iż młoda i urodziwa debiutantka będzie siłą sceniczną. Następnie rola Amelji w „Trzydziestu latach szulera" potwierdziła wrażenie pierwszego debiutu. Piękna postawa, głos czysty, dźwięczny i donośny, umiejętnie użyty stawiały ją w rzędzie sił obiecujących, a dalsza praca potwierdzała położone w talencie tym nadzieje, zwierzchność zaś teatralna uznała to najdobitniej, w d. 1-ym lipca 1839 r. pozyskując ją nastałe dla miejscowej sceny.

Dawny repertuar miewał sztuki pierwszorzędne, skoro Kurcjuszowa grywała już żonę w komedji Fredry „Mąż i żona" i Kogucinę w „Chłopach arystokratach". Dwie role bardzo poważne: fredrowska żona, tak dziwnie subtelna a tak dla aktorki trudna, wymagająca skupienia i zamaszysta, pełna charakterystycznego zacięcia chłopka tworzyły dwa odrębne światy, w których artystka, jeżeli trjumf odnosiła, to napewno wnosiła na scenę coraz rzadziej spotykany przymiot—twórczość. Dla dzisiejszego pokolenia mniej to popularny wyraz a przynajmniej niechętnie słuchany; łatwość „recytacji" i gonienie za efekcikami wątpliwej wartości obniżyło poziom aktorstwa.

Sztuki, pokryte już dziś pyłem bibljotecznym, a więc: „Kacper Hauzer", „Cień kochanka", „Miniatura żony", „Jaki ojciec, taki syn", „Córka adwokata", budziły entuzjazm współczesnych widzów. Dla dzisiejszego widza „Mąż i żona" i „Chłopi arystokraci" wymowniej poprą twierdzenie, iż w ustępującej po dwudziestu siedmiu latach pracy artystce ubył talent wybitny.

Śmierć przypomniała jedną z prawdziwych ozdób sceny naszej, a na trumnie zmarłej „Estelli" ożył laur, którym za życia zdobiła swe skronie.

Pokój jej duszy! *M.*

NOTATNIK TERMINOWY.

— Jutro, o godz. 5-ej po południu, w mieszkaniu starszego przy ulicy Świętokrzyzkiej pod № 17-ym, odbędzie się półroczna sesja zgromadzenia rękawiczników.

— Towary i bagaże, przybyłe na stacje kolei nadwiślańskiej do d. 1-go stycznia r. b., a również znalezione na stacjach i w wagonach przedmioty, nieodebrane przez adresatów i właścicieli, a znajdujące się na składzie w magazynie zaległych towarów na stacji Praga nadwiślańska, będą sprzedane przez licytację publiczną, która rozpocznie się d. 16-go listopada.

— D. 13-go sierpnia, w godz. od 11½ przed południem do 1-ej po południu, oraz od 7¼ do 8-ej wieczorem, odbywać się będzie na stacji Warszawa kolei wiedeńskiej we wszystkich kasach biletowych sprzedaż biletów po rs. 3 od osoby w obie strony do pociągów spacerowych, mających się wysłać na odpust do Częstochowy, przypadający d. 15-go b. m. Bilety można również nabywać w biurze stacji miejskiej kolejowej przy ulicy Przejazd pod № 5-ym. Pociąg wyjdzie z Warszawy dnia 14-go, o godz. 4-ej zrana, z Częstochowy zaś d. 16-go, o godz. [illegible]-ej zrana.

— Od d. 16-go sierpnia aż do odwołania obowiązywać będą specjalne taryfy związku południowo-zachodnio-russko-warszawskiego na przewóz różnych towarów pomiędzy niektóremi stacjami kolei: warszawsko-wiedeńskiej, dąbrowskiej i łódzkiej a stacjami odnóg humańskich kolei południowo-zachodnich.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Józefa z Możdżeńskich

KURCYUSZ,

b. artystka teatrów warszawskich,

wdowa po naczelniku biura administracji drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej, opatrzona św. sakramentami, zmarła dnia 11-go sierpnia 1891 r., przeżywszy lat 80.

Pozostała synowa i wnuczki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w górnym kościele św. Krzyża, w dniu 14-ym sierpnia, to jest we czwartek, o godzinie **11-ej** przed południem, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **5-ej** po południu na cmentarz powązkowski. 3—2805

† We czwartek, dnia 13-go b. m., jako w rocznicę śmierci

ś. p. JANA BUKATEGO,

odprawione będzie żałobne nabożeństwo w kościele Wszystkich Świętych, o godzinie **10-ej** rano, na które pozostała wdowa wraz z dziećmi zaprasza. —2800—

B. P.

Paulina z Szulcmanów

MENDELSSOHN,

wdowa po kupcu,

przeżywszy lat 63, zasnęła w Bogu. Pozostali synowie, córki, synowe, zięciowie i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok dnia 12 sierpnia, tj. we środę, o godzinie **4-ej** po południu, z domu przy ulicy Elektoralnej № 20, na cmentarz wyznania mojżeszowego.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 3—2798

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 11-go sierpnia. (*Tel. Ajen. półn.*)— Ogłoszony został Najwyższy Reskrypt do wiernego uralskiego wojska kozackiego, z okoliczności trzechsetletniego jego istnienia. Najjaśniejszy Pan, wspomniawszy o czynach wojennych wojska, obdarza je, na nadany mu w r. 1884-ym sztandar św. Jerzego nową jubileuszową wstęgą św. Aleksandra z napisami na tej wstędze: „na pamiątkę trzechsetletniego istnienia uralskiego wojska kozackiego", i na brzegu „Rok 1891". Jednocześnie Najjaśniejszy Pan, odpowiednio do liczby wystawianych przez wojsko w czasie wojennym dziewięciu pułków konnych, obdarza je dziewięcioma sztandarami pułkowemi. Dla zaopatrzenia zaś kozaków w środki, koniecznie do należytego wystąpienia na służbę, Najjaśniejszy Pan uznał za dobre utrzymać istniejący porządek użytkowania rybołóstwa w Uralu.

Petersburg 11-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*)— W celu przyjścia w pomoc ludności okolic, dotkniętych nieurodzajem, Najjaśniejszy Pan rozkazał: „dozwolić włościanom rzeczonych miejscowości w ciągu nadchodzącej jesieni i zimy na bezpłatne zaopatrywanie się w lasach rządowych w drzewo i chróst z leżaniny, z tem zastrzeżeniem, aby włościanie używali drzewa na potrzeby domowe i ażeby na zbieranie drzewa wpuszczani byli tylko w dni, oznaczone przez miejscowy zarząd lasów". Komunikując Najwyższy Rozkaz okólnikowo zarządzającym dobrami państwa w gubernjach: woronezkiej, wiackiej, jekaterynosławskiej, kazańskiej, kurskiej, niżegorodzkiej, orenburskiej, orłowskiej, penzeńskiej, permskiej, riazańskiej, samarskiej, saratowskiej, symbirskiej, tambowskiej, twerskiej, tulskiej, charkowskiej, chersońskiej i czernihowskiej, zarządzający ministerjum dóbr państwa poleca zarządzającym dobrami państwa wydać odpowiednie rozporządzenia, wyrażając przytem przekonanie, że dołożą szczególnego starania w celu wprowadzenia w wykonanie jego polecenia i że ludność będzie należycie korzystała z Najwyższej Łaski.

Petersburg 11-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*) — *Nowosti* donoszą, że wyasygnowano już piętnaście miljonów na zakup ziarna na wyżywienie ludności, dotkniętej niedostatkiem, i na zasiewy ozime. *Grażdanin* pisze, że dla przyjścia w pomoc ludności, dotkniętej nieurodzajem, postanowiono przystąpić do naprawy dróg pocztowych i wiejskich i budowy nowych najpotrzebniejszych dróg szosowych, na co wyasygnowano już około piętnastu miljonów.

Petersburg 11-go sierpnia. (*Tel. Ajen. półn.*)— Wczoraj poseł francuzki p. de Laboulaye wręczył Najjaśniejszemu Panu swoje listy odwołujące.

Petersburg 11-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn*). — Według doniesienia gazety *Nowoje wremja*, ma być zaprowadzone przymusowe wykształcenie w tych wsiach, gdzie istnieją szkoły, mogące pomieścić istotną liczbę dzieci w odpowiednim wieku. Obowiązkowo mają być otwarte dla wszystkich parafjan miejscowych bezpłatne bibljoteki parafjalne. Wybór książek i zarządzanie bibljotekami będą powierzone proboszczowi cerkwi.

ZAKAZ WYWOZU ZBOŻA.

Petersburg 11-go sierpnia. (*Tel. Ajen. półn.*)— Ogłoszony został Ukaz imienny do senatu, wzbraniający wywozu za granicę zboża w ziarnie, mąki żytniej oraz otrąb wszelkiego rodzaju. Wypuszczanie za granicę przez porty mórz: Baltyckiego, Czarnego i Azowskiego oraz przez zachodnią suchą granicę mąki żytniej i otrąb wszelkiego rodzaju zabronić od d. 15-go sierpnia r. b. 1891-go. Zakaz ten zastosować do wszelkiego rzeczonych gatunków towaru zbożowego, na który do dnia 15-go sierpnia 1891-go roku przez komorę nie będą wydane dowody wywozowe. Niezależnie od zaprowadzonej już z polecenia ministra finansów znacznej obniżki w opłatach przewozowych kolejami zboża do okolic, dotkniętych jego brakiem, upoważnić ministra spraw wewnętrznych do przedsięwzięcia środków, celem ułatwienia zbytu zboża z miejscowości, mających go nad potrzebę, do gubernij dotkniętych jego brakiem i pozwolić organom administracyjnym i ziemskim czynić sposobem handlowym od właścicieli ziemskich zakupy zboża, potrzebnego na obsianie pól i wyżywienie. Upoważnić ministra finansów do ostatecznego rozstrzygania wszelkich wątpliwości, mogących wyniknąć w zakresie ministerjum finansów przy wykonaniu niniejszego Ukazu. Upoważnić ministrów: dóbr państwa, finansów i spraw wewnętrznych do wystąpienia, kiedy okoliczności na to pozwolą, z przedstawieniem o dozwolenie wywozu za granicę żyta, mąki żytniej i otrąb wszelkiego rodzaju.

NOWY BANK.

Wiedeń 11-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Krążą pogłoski, że Laenderbank zamierza do współki z bankiem ottomańskim założyć w Bułgarji bank z kapitałem akcyjnym w sumie pięciu miljonów franków. (*Aj. półn.*)

ROZBÓJNICY W TURCJI.

Paryż 11-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Poseł francuzki hr. Montebello nalega na W. Portę, aby poczyniła najenergiczniejsze kroki, celem oswobodzenia schwytanych pod Herakleą przez bandę zbójecką francuzów. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 11-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — *Fremdenblatt*, witając przyjazd króla serbskiego, pisze, że podróż ta przedsięwzięta została celem wypoczynku, tudzież dlatego, by młody król mógł przedstawić się Dworom dwóch państw: Dworowi russkiemu z powodu współplemienności i jednej religji, zaś wiedeńskiemu z powodu geograficznego położenia Serbji. Serbja doznaje uczuć sympatji tak ze strony Rosji, jak i Austro-Węgier. Ta ostatnia, jak to dowodzi historja, okazywała Serbji zawsze braterską życzliwość. Z żalem podnosi *Fremdenblatt*, że wewnętrzne wypadki polityczne w Serbji nie dowodzą wzajemności tych uczuć, że rozterki stronnictw i napaści na Austro-Węgry świadczą o szkodliwych wpływach na uczucia bratnie pomiędzy dwoma państwami. W końcu dziennik ten wypowiada nadzieję, że młody król wróci z Petersburga i Ischlu do ojczyzny przepełniony uspokajającą świadomością, że posiada sympatje obu Dworów, a będzie to niezawodnie drogocennym rezultatem politycznym podróży, podjętej bez żadnego zgoła celu politycznego. (*Aj. półn.*)

Berlin 11-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Doniesienia dzienników francuzkich, jakoby profesor Bergman powołany był do Kielu celem konsultowania cesarza, są nieprawdziwe.

Bern w Szwajcarji 11-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — W kongresie geograficznym uczestniczy przeszło 300 uczonych. W ich liczbie znajdują się: książę Roland Bonaparte i książę Henryk Orleański.

Belgrad 11-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Minister spraw wewnętrznych zabronił obu w Berlinie wydanych ostatniemi czasy broszur: „Z pamiętnika królowej Natalji" i „Z życia eks-króla Milana".

Konstantynopol 11-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*)—W. Porta wydelegowała specjalną komisję do wypracowania regulaminu kolonizacji żydowskiej. Podobno W. Porta jest gotową za cenę trzech miljonów funtów tureckich odstąpić w Azji mniejszej znaczne terytorja, celem zaludnienia ich przez żydów.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Petersburg 11-go sierpnia. (*Telegram Ajencji półn.*) — Notowania giełdy pieniężnej Przekazy na Londyn (kurs za 3 miesiące) 94.75, **94.35, 94.50.** Przekazy na Berlin (kurs za 3 mies.) 46.30, 46.25, —.—. Przekazy na Paryż (kursa za 3 miesiące) 37.20, —.—, —.—. Półimperjały nowe po 7.55 w poszukiwaniu, 7.60 w zaofiarowaniu. Kupony celne po 1.51 w poszukiwaniu, 1.51 3/4 w zaofiarowaniu. Srebro 1.09 w poszukiwaniu, 1.12 w zaofiarowaniu. Dyskonto giełdowe 3 3/4%—5%. Bilety Banku Państwa. 5% I-ej em. nie podlegające konwersji 103.75 płacono. Bilety II-ej emisji 103.37 1/2 płacono. Bilety VI-ej emisji 102.75 w poszuk. 6% renta złota z roku 1883-go 157.— płacono, 5% renta złota z roku 1883-go 158.— w posz., 5% pożyczka złota z roku 1889-go nienotowano, 4% Pożyczka złota z roku 1890-go —.— nienotowano. 5% pożyczka wschodnia II-ej emisji 102.— płacono III-ej emisji 102.25 płacono. Pożyczka premjowa I-ej emisji z roku 1864-go 240.— w poszukiwaniu. Premjówki II-ej emisji z roku 1866-go 229.50 płacono. Listy premjowe szlacheckie świadectwa tymczasowe 211.— w poszukiwaniu; listy premjowe szlacheckie sztuki pełnopłacone 213.— w poszukiwaniu. 5% renta 104.25 płacono. Pożyczka wewnętrzna 4% z roku 1887-go I-ej emisji 97.37 1/2 płacono, pożyczka wewnętrzna, 4% z roku 1887-go II-ej emisji —.— nienotowano. III-ej emisji —.— nienotow., IV-ej em. —.— nienotowano. 4 1/2% nowa pożyczka wewnętrzna z roku 1890-go 101.— płacono, 4 1/2% listy zastawne Towarzyst. Wzajemn. kredyt. ziemsk. 146.— płacono, 5% listy zastawne ziemsk. Król Polsk. 100.87 1/2 w posz., 6% listy zast. wileńs. 102.50 w posz. 5% listy wileńskie 101.50 w poszuk. Usposobienie giełdy spokojne.

Petersburg 11-go sierpnia. (*Telegr. Ajenc. północnej.*) — Rynek zbożowy i produktowy. Pszenica spokojnie czetw. waga rs. 12.25 do 12.50 płacono; rs. 12.— płacono. Żyto słabo 120 zołotników rs. 11.— płacono.; wagi 9 pudów 11 zołotników rs. 10.85 płacono. Owies słabo w towarze gotowym na potrzeby miejskie rs. 4.65 do rs. 5.10 płacono. Mąka mocniej: żytnia z okolic Moskwy rs. 12.— do rs. 12.50 płacono. Łój za berkowiec 10-pudowy rs. 46.— w zaof. Cukier rafinowany Koniga I-go gatunku rs. 5.80 za gotówkę, II-go gotunku rs. 5.70 za got., mączka cukrowa krystaliczna rs. 4.95 do rs. 5.—; mączka cukrowa mielona rs. 5.19 1/2 do rs. 5.20.

Berlin 11-go sierpnia. (*Telegr. pr. Kurjera Warsz.*) — Pod wrażeniem ponownie obiegających pogłosek o mającym się pojawić zakazie wywozu żyta i mąki żytniej z Rosji, począwszy od d. 27-go b. m., giełda dzisiejsza była usposobioną słabo i zniżkowo. Pod koniec posiedzenia jednakże giełda zdołała się uspokoić. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo zaledwie 211.50, a w chwili zamknięcia czynności urzędowych 213.50, straciły zaś później dalsze 50 fen. W porównaniu z wczorajszemi kursami poprawiły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 20 fen., a w dostawowych o 50 fen. Warszawa krótkoterminowa lepiej o 1 m. przeszło, krótki Petersburg o 70 fen., długoterminowy zaś o 1 m. Przekazy na Wiedeń krótkie gorzej o 10 fen. (172.10, a długoterminowe pozostały bez zmiany, (171.50). Listy zastawne ziemskie podnosły się o 30 kop., pożyczki wschodnie straciły 10 kop. Listy likwidacyjne brano po 66.10. Więcej płacono za 4 1/2% listy zastawne russkie, mniej zaś za pożyczki premjowe obu emisyj. Kupony celne pozostały bez zmiany. Dyskonto prywatne podskoczyło o 1/8%. Żyto wobec wspomnianych pogłosek trzyma się bardzo mocno, towar z prędką dostawą podskoczył o 4 m. 50 fen., a towar dostawowy o 4 m. 75 fen.

Berlin 11-go sierpnia (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. bank. rus. w tr. nst.	213.20	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	212.80	Akcje kredytowe	—.—
Wek. na Petersb. krót.	212.20	Weksle na Londyn kr.	20.32 5
Wek. na Petersb. dług.	211.70	„ „ dł.	20.27
Bil. ban. russk. na dost.	213.—	Żyto w tow. gotow.	226.50
Wschodnia poż. II em.	68.10	Żyto na wiosnę	218.25
Listy zast. serji I-ej	67.90		

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 11-ym sierpnia. Pszenicy z nowego zbioru dostarczono 130 korcy, gatunki przeważnie średnie, ziarno wilgotne i dla tego o usposobieniu nie da się nic stanowczego powiedzieć, białą sprzedawaną po 8 rs., pstrą po 7 rs. Usposobienie dla żyta mocne, wystawiono na sprzedaż 700 korcy, wyborowy towar kupowano 6.95, 7 i 7.05, za średni płacono 6.40, 6.70, 6.85 do 6.90. Owsa tylko 100 korcy dowieziono, nabywano stosownie do jakości ziarna po 5.10 do 3.50. Siano sprzedawano po 30 30 do 40 kop. Słomę po 30 do 35 kop. za pud.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 11-ym sierpnia. Dowozy bardzo niewielkie, ogółem 9 wagonów, z których 2 żyta i 7 owsa. Usposobienie targu ciągle bardzo mocne. Żyto zwyżkowo, wyborowe po 118—119 kop., średnie po 117 do 117 kop. Owies także bardzo mocno, wyborowy nabywano po 94 do 96 kop., średni po 89 do 93 kop., ordynaryjny po 83 do 87 kop. Gryka bez zmiany 90—96 kop. Kasza jaglana spokojnie, 92 do 112 kop. za pud stosownie do gatunku. Po tych cenach sprzedano 3 wagony.

Magazyny tranzytowe przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 10-go sierpnia 1891 r.

	wyszło:		pozostaje.	
Żyta	—	wagonów	8	wagonów
Owsa	—	„	6	„
Mąki żytniej	1	„	7	„
Mąki pszennej	—	„	10	„
Kaszy jaglanej	1	„	299	
Kaszy gryczanej	—	„	4	„
Ryżu	—	„	12	„
Pszenicy	—	„	12	„
Jęczmienia	—	„	—	„
Grochu	—	„	4	„
Gryki	—	„	3	„
Cebuli	—	„	—	„
Fasoli	—	„	—	„
Łoju	—	„	4	„
Makuchów	—	„	18	„
Mąki kartoflanej	—	„	17	„
Cukru	—	„	2	„
Rodzenków	—	„	5	„
Żelaza	—	„	5	„
Tranu	—	„	1	„
Razem	2	wagonów	417	wagonów

Ceny zboża wynosiły:

Zyto	od —	do 122	kop. za pud.
Owies	od —	do 105	„ „ „
Kasza jaglana	od 100	do 120	„ „ „
Kasza gryczana	od —	do 95	„ „ „

Gdańsk 10-go sierpnia.—Pszenica w jasnych gatunkach zdołała utrzymać dotychczasowy poziom cen, pszenice czerwone natomiast miały zbyt tylko przy cenach znacznie niższych. Płacono za polską tranzyto 133/4 f. 180 mar., czerwono-pstrą 124/5 f. 178 mar., pstrą obsadzoną 122 f. 178 m., pstrą 128 f. 184 m., jasno-pstrą 124 f. 187 mar., 124/5 f. 188 mar., czerwoną szklistą 127 f. 182 mar., białą cokolwiek obsadzoną 124 f. 188 za russką tranzyto czerwoną 132 f. 174 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na sierpień 182 1/2 m. płacono, na wrzesień-październik 170 mar. płacono, na październik-listopad 170 mar. w zaofiarowaniu, 169 1/2 mar. w poszukiwaniu, na listopad-grudzień 169 1/2 mar. w zaofiarowaniu, 169 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj tranzytowe 171 1/2 w zaofiarowaniu i poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 185 mar. Żyto miało dowóz bardzo obfity. Przy słabym popycie, ceny były silnie zniżkowe, tak dalece, iż musiano oddawać żyto prawie o 6 m. niżej; pomimo tego większa część dowozów pozostała niesprzedaną. Płacono za polskie tranzyto 116 i 117 f. 170 m., 117 f. 163 mar. Wszystko za 120 funtów i tonnę. Terminy: na sierpień tranzytowe 162 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik dolno-polskie 159 m. płacono, tranzytowe 158 mar. płacono, na październik-listopad tranzytowe 157 1/2 mar. płacono, na listopad-grudzień tranzytowe 157 m. w zaofiarowaniu, 156 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj tranzytowe 161 m. w zaofiarowaniu, 160 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 167 mar., tranzytowego 166 mar. Jęczmień targowano russki tranzyto 101 i 102 f. 118 m., na paszę 113 1/2 m. za tonnę. Owies krajowy 155 m. za tonnę płacono. Groch polski tranzyto na paszę 133 m., 135 mar., mały Wiktorja 143 m. za tonnę targowano. Rzepik bez zmiany, płacono za polski tranzyto 235 m., 237 m., 240 m., za russki tranzyto letni 210 m., stary 200 m. za tonnę. Rzepak polski tranzyto 245 i 255 mar. za tonnę targowano. Lnica russka tranzyto miałka 185 mar. za tonnę płacono. Rzepnica russka tranzyto obsadzona 100 m. za tonnę targowano. Rzodkiew russka tranzyto 205 mar. za tonnę płacono. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 4.90 m., średnie 4.82 m. miałkie 4.95 i 5.10 m. za 50 kil. targowano. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 70 mar. nominalnie, na wrzesień 61 m. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 59 1/2 m. w poszukiwaniu, na listopad-maj 57 1/2 mar. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 50 1/2 mar. nominalnie, na wrzesień 41 1/2 m. w poszukiwaniu. na wrzesień-październik 40 m. w poszukiwaniu, na listopad-maj 38 mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Magdeburgu tendencja spokojna. Kurs w Gdańsku 217.90 mar. za 100 rs.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 11-go sierpnia 1891 r.

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Temp. C.	=	Temp. R.
D. 10-go g. 9 w.	74.5	76	PdW	19 5	=	15 6
D. 11-go g. 7 r.	74.4	71	ZPd	19 4	=	15 5
„ g. 1 pp.	74 7	76	Z	22.2	=	17 7

W ciągu d. 10-go b. m.) Temperatura najniższa C. 13 8 = R. 11 0; „ najwyższa C. 23 5 = R. 18 8; Wysokość wody spadłej mm. 0.1

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odch. (godziny i minuty)	Przych. (godziny i minuty)
Warszawsko-wiedeńska.		
A) Do Wiednia:		
Pośpieszny 3 klasy	6 — r.	10 20 w.
Osobowy 3 klasy	11 15 r.	6 25 w.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa. (Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)	5 35 p. p.	10 25 r.
Kurjerski I i II kl. (Wagony sypialne I-ej i II-ej kl. idą do Granicy, dalej tylko I-ej kl.)	9 20 w.	6 10 r.
Osobowy dla letników 3 kl. do Skierniewic (kursuje od 1-go czerwca do 30-go września)	11 15 w.	8 25 r.
Spacerowy 3 kl., w niedziele i święta	9 15 r.	11 25 w.
B) Do Aleksandrowa:		
Kurjerski I i II kl.	3 35 p. p.	2 20 p. p.
Osobowy 3 kl.	7 5 r.	9 40 w.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	7 — w.	9 25 r.
Warszawsko-terespolska:		
Kurjerski 2 klasy do Brześcia z wagonem sypialnym (łączy się w Brześciu z pociągami kurjerskiemi do Moskwy, a w Warszawie z pociągami kurjerskiemi do Wiednia i przez Wrocław do Berlina)	8 30 r.	7 28 w.
Pocztowy do Brześcia	3 40 p. p.	1 30 p. p.
Towarowo-osobowy do Brześcia	11 30 w.	6 45 r.
Towarowo-osobowy do Brześcia (łączy się w Łukowie z pociągami pocztowemi kolei nadwiślańskiej na dystansie Łuków-Iwangród, a w Siedlcach z pocztowo-towarowo-osobowemi kolei siedlecko-małkińskiej, które w Małkini łączą się z pociągami petersburskiemi)	10 25 r.	6 25 w.
Mieszany towar.-osob. do Mrozów	5 30 p. p.	9 2 r.
Spacerowy w niedziele i święta do Mrozów	9 30 r.	10 3 w.
Warszawsko-petersburska:		
Kurjerski I i II kl. (wagony sypialne kursują od 18 maja do 30 wrzesnia)	7 33 w.	10 15 r.
Pocztowy I, II, III kl. do Wilna w komunikacji bezpośredniej z sąsiedniemi kolejami, a I i II kl. do Petersburga	9 31 r.	7 31 w.
Osobowy I, II i III kl.	11 13 w.	4 13 r.
Osobowy II i III kl. do Białegostoku	4 53 p. p.	9 3 r.
Nadwiślańska do Kowla:		
Pocztowy do Kowla	3 35 p. p.	2 — p. p.
Osobowy do Kowla (dwa wagony wszystkich klas komunikacji bezpośredniej między Warsz. a Kielc.)	11 35 w.	8 10 r.
Osobowy do Iwangrodu (także do Lublina). (Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską).	7 48 r.	10 — w.
Towarowo-osobowy do Otwocka	7 20 w.	— — —
Towarowo-osobowy z Iwangrodu do Lublina	11 27 r.	6 8 w.
Towarowo-osob. z Lublina do Chełma (łączy się z pociągiem kolei brzesko-chełmskiej)	9 23 r.	6 49 w.
Pocztowy z Iwangrodu do Łukowa	11 23 r.	6 30 w.
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy	6 23 w.	11 20 r.
Osobowy	9 45 r.	8 28 w.
Osobowy do Nowogieorgiewska	4 15 p. p.	9 15 r.
W niedziele i święta z Nowogieorg.	— — —	10 55 w.
Obwodowa z kolei wiedeńsk.:		
Osobowy	2 42 p. p.	2 49 p. p.
Osobowy	7 15 r.	8 33 w.
Obwodowa z kolei terespolsk.:		
Osobowy	2 11 p. p.	3 20 p. p.
Osobowy	7 55 w.	7 52 r.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 30 Іюля (11 Августа) 1891 г.
Redaktor Franciszek Gliszewski.— Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).